BIULETYN informacyjny małopolski

Rok II. 9 MAJ 1943 R. Nr 17 (61)





W ósmą rocznicę śmierci Marszałka
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Po raz już ósmy, a czwarty w niewoli stajemy myślą i sercem u grobu Marszałka Józefa Piłsudskiego w rocznicowy dzień jego zgonu.

W milczeniu i skupieniu duszy składamy hołd prochom Wielkiego Polaka.

Dziś bardziej może niż kiedykolwiek wracamy myślą ku Jego życiu, pełnemu ofiary i samozaparcia się, życiu wypełnionemu nieustannym czynem i troską, czy to przy podejmowaniu — wbrew wszelkiej nadziei — walki zbrojnej o Niepodległość, czy to przy tworzeniu kadr przyszłego wojska, czy to przy rozprawie orężnej o Polskę lub przy wspaniałym zwycięstwie roku 1920, z którego okrzepła nowa Ojczyzna, a młode wojsko zaczerpnęło ducha walki i zebrało żniwo sławy.

W ciężkich chwilach obecnych, gdy w podziemiach wykuwamy nowe siły zbrojne Rzeczypospolitej, ileż duchowych i technicznych wskazań żołnierskich czerpiemy z Jego bogatych doświadczeń z Jego trudów i powodzeń w wielokrotnej walce o Wolność i Niezależną Polskę!

Komunikat

Dnia 13 kwietnia 1943 roku o godzinie 8 w Warszawie na ulicy Rysiej, został zastrzelony wyższy urzędnik Arbeitsamtu H u g o D i e t z, który odznaczył się szczególnym okrucieństwem i zwyrodnieniem przy przeprowadzaniu łapanek w rejonie Otwocka.

Dnia 16 kwietnia 1943 roku o godzinie 11,20 koło Ubezpieczalni na Wybrzeżu Kościuszkowskim został zastrzelony komisarz Ubezpieczalni B r u n o K u r t h, szczególnie szkodliwy dla Polaków.

20 kwietnia 1943.

K i e r o w n i c t w o W a l k i K o n s p i r a c y j n e j

Ostrzeżenie!

Dzienniki wychodzące w GG. otrzymały zlecenie natychmiastowego przekazywania Urzędowi Pracy wszystkich poszukujących pracy, którzy zamawiają w administracjach dzienników specjalne ogłoszenia.

Demaskując ten chytry podstęp niemiecki zmierzający do wyłowienia w sposób podstępny ze społeczeństwa naszego największej ilości rąk roboczych celem zatrudnienia ich w Rzeszy, ostrzega się wszystkich Polaków poszukujących pracy: Ogłaszanie się w gadzinowej prasie polskiej lub niemieckiej jest jednoznaczne z lekkomyślnym oddawania się w ręce zbirów hitlerowskich.

K i e r o w n i c t w o W a l k i C y w i l n e j

POLSKA i SOWIETY

W nawiązaniu do artykułu w ostatnim Biuletynie dotyczącego konfliktu polsko-sowieckiego, podajemy urzędowe oświadczenie Rządu oraz komunikat Min. Obrony Narodowej wraz z wiadomościami uzupełniającymi.

R a d a M i n i s t r ó w na posiedzeniu z dnia 17 kwietnia oświadczyła (PAT 19 kwietnia 43), że

1. Ponieważ niema Polaka, któryby nie czuł się wstrząśniętym informacjami niemieckimi o odkryciu grobów pod Smoleńskiem, zwłok zaginionych w ZSSR oficerów polskich, przeto Rząd 15 kwietnia zwrócił się przez swego przedstawiciela w Szwajcarii do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o wysłanie delegacji i zbadanie sprawy na miejscu (co jak wiadomo stało się powodem zerwania stosunków dyplomatycznych przez Sowiety z Rządem Polskim).

2. Zarazem Rząd Polski o d m a w i a w imieniu Narodu Polskiego Niemcom prawa do wykorzystywania zbrodni, jaką przypisują innym, jako argumentu w obronie własnej. Oburzenie propagandy niemieckiej nie zakryje przed światem okrutnych ponawianych i trwających wciąż zbrodni dokonywanych na Narodzie polskim.

3. Rząd Polski p r z y p o m i n a fakty takie, jak wyciąganie oficerów polskich z obózów w Niemczech i rozstrzeliwanie ich za rzekome przestępstwa polityczne z przed 1939 roku — jak masowe łapanki oficerów rezerwy wywożonych na pewną śmierć do obozów koncentracyjnych (rok temu z s a m e g o K r a k o w a i okolic wywieziono ich 6 000) — następnie wcielanie przymusowe jeńców polskich z terenów nieprawnie przyłączonych do Rzeszy w szeregi armii niemieckiej, p o b ó r około 200 000 Polaków i represje na rodzinach tych, którzy zdołali zbiec, w y m o r d o w a n i e 1 500 000 ludzi przez egzekucje i w obozach koncentracyjnych, uwięzienie ostatnio 80 000 ludzi w wieku poborowym, męczenie i mordowanie w obozach, jak Majdanek, Treblinka. Nie poto składa Polska te nadmierne ofiary i znosi nadludzkie cierpienia, by Niemcy wysuwali swe bezczelne pretensje do występowania jako obrońcy chrześcijaństwa i europejskiej kultury. Rząd piętnuje wszystkie zbrodnie popełniane na Narodzie polskim i odmawia prawa wyzyskiwania tych ofiar w grze politycznej.

Minister Obrony Narodowej w komunikacie w sprawie oficerów polskich zaginionych w Rosji (z 17 kwietnia 43) przedstawił co następuje: Wedle wojskowych danych sowieckich w 1939 r wzięto ogółem 181 000 polskich jeńców wojennych w tym 10 000 oficerów, którzy zostali pomieszczeni już w listopadzie 39 r w obozach w Kozielsku (5 000, w tym 4 500 oficerów) w Starobielsku (3920, w tym 3 820 oficerów) i w Osztawie (6 750, w tym 300 oficerów). W czasie likwidacji tych obozów od 9 kwietnia 40 r wywożono oficerów w kierunku Smoleńska oraz około 400 oficerów do Wołogdy (500 km na płn od Moskwy). Po zawarciu umowy 14 lipca 41 r, gdy Rząd Polski przystąpił do tworzenia armii polskiej na terenie ZSSR, zgłosili się oficerowie z okręgu Wołogdy, natomiast z wywiezionych w kierunku Smoleńska nie zgłosił się nikt i w ten sposób brakło około 8 300 oficerów nie licząc osób cywilnych.

Wobec tego zwracali się do władz sowieckich: prof. Kot w październiku 41 r do prokurenta Wyszyńskiego, w listopadzie prof. Kot poruszał kilkakrotnie tę sprawę w rozmowach ze Stalinem, Mołotowem i Wyszyńskim, zapytując o los zaginionych i dopominając się o spisy jeńców polskich jakie Sowiety dokładnie prowadzili, — prem. gen. Sikorski będąc w Moskwie 41 r w grudniu zapytywał o to Stalina. Odpowiedzi brzmiały, że amnestia była powszechna i objęła wszystkich jeńców. Zapytania gen. Andersa o oficerów polskich pozostawały bez odpowiedzi. Ostatnia nota w tej sprawie była wysłana 18 stycznia 43 r przez ministra Raczyńskiego do amb sowieckiego przy Rządzie Polskim: Bogomołowa na którą tenże odpowiedział 13 marca 43 r w tym duchu, co jego poprzednicy (tyle komunikat).

Nic też dziwnego, że z chwilą odkrycia grobów pod Smoleńskiem Rząd Polski natychmiast wszczął kroki celem zbadania prawdziwego stanu rzeczy przez instytucję najbardziej odpowiednią. Wiadomo, że Międzynar. Czer. Krzyż odmówił w gruncie rzeczy pomocy z chwilą, gdy nie zgodzą się na nią czynniki zainteresowane.

Sowiety od początku podawały sprzeczne wyjaśnienia. W pierwszych dniach po odkryciu tłumaczyły że to »wykopalisko archeologiczne«, potem zrzuciły winę na Niemców którzy jakoby mieli wymordować jeńców użytych do robót fortyfikacyjnych, w dwa dni potem »Prawda« ocenia naszą interwencję jako pomoc udzielaną hitler. prowokatorom w ich fałszerstwach, wkońcu »Tass« pisze o prądach prohitlerowskich w rządzie pana Sikorskiego, które są jakoby b. mocne i dążą do zepsucia stosunków ze związkiem sowiec. — Te wykrętne tłumaczenia i krzywdzące inwektywy nie mogą przemówić do przekonania sprzymierzonym. Zarazem cały ten fakt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia stanowiska Sowietów w obozie sprzymierzonych, co w łączności z zastojem na froncie wschodnim, sukcesami w Tunisie i pertraktacjami z Turcją oraz przygotowaniem inwazji na kontynent ma bardzo wybitne znaczenie w opinii świata walczącego.

A niemiecka propaganda wykorzystuje nadal swój wielki sukces. Ogłasza nazwiska straconych, urządza wycieczki do Katynia. Ostatnio dochodzą nas ułamkowe narazie wiadomości o pobycie delegacji ofic. pol. z Oflagów w Katyniu i przyjmowaniu ich w drodze powrotnej przez wybitne osobistości w Rzeszy (wymienia się nazwiska gen. Kutrzeby i Bortnowskiego). Niemcy sądzą, że wykorzystają sprawę Katynia do postawienia kilku polskich dywizji. Jesteśmy pewni, że nasi z obozów w Rzeszy nie ugną się, jesteśmy pewni, że nie znajdzie się ani jeden Polak w GG., któryby dobrowolnie zainicjował akcję zbliżoną do ostatnich uroczystości organizowania legionu ukraińskiego — któraby Niemcom tak była na rękę. Wszystko jedno czy fakt ten miałby się wiązać z obiecywanym tak dawno »złagodzeniem kursu« lansowanym pono przez pewne niemiec. czynniki i wojsko (jak widać z niektórych wynurzeń prasy w Rzeszy) — czy z dalszymi represjami — na pasku niemieckim nie pójdziemy. Sytuacja jaka się wytworzyła w tej chwili w GG żywo przypomina upadające państwa centralne 18 r, które inicjowały oddziały strzelców ukraińskich zaś nam za cenę daniny krwi i poboru do wojska chciały stwarzać państwo bez granic, bez rządu, bez suwerenności. Tak i dziś wyglądają ostatnie podrygi zdychającego pod bombami ang. prusactwa, które przetrwamy na męczeńskiej drodze do zdobycia Wolności i Niepodległości.

NAKAZY CHWILI.

1. Obok prasy niemieckiej i polskiej gadzinowej, okupanci w ramach propagandy antysowieckiej używają w ostatnich tygodniach coraz częściej plakatów i wywieszek, chcąc zwrócić naszą uwagę na zbrodnie imperializmu sow. a osłabić wrażliwość Polaków na mordy i łajdactwa niem., spełniane codziennie w naszym kraju. My Polacy bolszewików za dobrze znamy pamiętamy ich najazd 1919 — 20 rok, pamiętamy cios 1939 r., wiemy o golgocie naszych żołnierzy i ludności cyw. wywiezionej w głąb Rosji — wreszcie o podziemnej zdradzieckiej pracy i propagandzie komunistycznej na naszej ziemi. Wszelako pamiętać musimy, że naszym wrogiem nr. 1 są i pozostaną zawsze Niemcy, z którymi musi być stoczona walka na śmierć i życie aż do zupełnego pogromu. Obowiązkiem każdego czynnego i odważnego Polaka jest:
a. zdzierać propagandowe plakaty i wywieszki niem. w najbliższym otoczeniu, b. na tych plakatach, których nie można zedrzeć — nalepiać paski papieru z kontrpropagandowymi napisami, c. zamazywać plakaty odpowiednimi smarami, d. uświadamiać swoich najbliższych o celach propagandy niemieckiej.

2. Niemcy dla celów propagandy założyli wiele głośników na ulicach i plantach przy których wystają tłumy Polaków wysłuchując bezkrytycznie bzdur niemieckich.
Tych gorliwych radiosłuchaczy należy ośmieszać, przeszkadzać im, zbiorowe słuchowiska tępić.

3. Wiele aresztowań i śmierci wśród Polaków spowodowały donosy szpiegów i zdrajców narodu. Ktokolwiek zna konkretne fakty donosów i szpiegostwa winien niezwłocznie uprzedzić swoje środowisko, podać drogą, którą otrzymuje Biuletyn nazwisko, imię i adres szpiega z krótkim przedstawieniem faktów zbrodniczych.

4. Przypominamy rodzicom i opiekunom młodzieży, która w czerwcu kończy szkoły, zawodowe, aby już teraz postarała się dla tej młodzieży o pracę i ochronę przed wywiezieniem do Niemiec.

5. Niemcy planują tworzenie oddziałów polskich, aby zasilać topniejące szeregi wojskowe. — Ani jeden Polak nie pójdzie do walki przy boku niemieckim, lecz zachowa swe siły i życie do walki zbrojnej z wrogiem na rozkaz Rządu Polskiego i organów naczelnych w Kraju.

NA ZIEMIACH RZECZPOSPOLITEJ

WYMIAR SPRAWIEDLIWOSCI: 1. Sąd III Specjalny skazał Michała Klimończuka funkcjonariusza Miejsk. Kolei Elektr. w Krakowie, za zbrodnie wielokrotnego chwytania robotników zbiegłych z obozu rozdzielczego przy ul. Wąskiej, oddawanie ich w ręce wroga, oraz uprawienia donosicielstwa do władz niemieckich — na karę śmierci.

Wyrok wykonano dnia 27 IV 43 o g. 6,30 r.

2. Sąd Walki Cywilnej III po rozpoznaniu spraw Antoniego i Franciszka Cyranów, oraz Franciszka Homy rolników i młynarzy zamieszk. w pow. przeworskim, oskarżonych o utrzymywanie zażyłych stosunków z policją niemiecką i ludnością niemiecką, przez wzajemne zapraszanie się i urządzanie wzajemnych libacyj, skazał każdego z nich na karę nagany. Tenże Sąd skazał Jana Skrzypka właściciela dużego gospodarstwa

w Rzędzianowicach w pow. mieleckim za utrzymywanie zażyłych stosunków z Niemcami, rozmyślne szkodliwe opiniowanie przed nimi mieszkańców gminy co do ich wartości społecznej, oraz dostarczenie kontyngentu zbożowego powyżej obowiązującej normy w okresie 1941—1943 r. na karę infamii.

3. Dnia 10 kwietnia 1943 r. w Krzeszowicach zostali zastrzeleni b. sierżant Stanisław Janik i jego żona Janina, którzy jako konfidenci Gestapo wydawali Polaków w ręce wroga.

Dnia 11 IV 43 zostały zniszczone przez egzekutywę Kier. Walki Cyw. w sekretariatach 1 miejsk. Szkoły Handlowej i Szkoły Maszyn spisy uczniów tych szkół sporządzone w celu zatrudnienia młodzieży na przymusowych robotach.

»TRZECI FRONT«. Tą ironiczną dla Niemców nazwą objęto rozpaczliwą walkę Żydowskiej Org. Bojowej, która w formie obrony ghetta (40 tys. rejestrowanych i ok 80 tys. nierejestrowanych żydów) spotkało się z godną odpowiedzią strzałów, granatów ręcznych, wreszcie samodzielnych akcyj zaczepnych (wybicie patrolu policyjnego) nawet poza murami ghetta.

Największe natężenie walki trwało z 19—20 IV, przyczym Niemcy zastosowali podpalanie domów i zdobywanie jednego bloku za drugim, przy równoczesnym wyłączeniu wody. Tymczasem żydzi podpalili składy surowców, garbarnie, magazyny w ghecie puszczając z dymem bezcenne zapasy dla celów wojskowych Niemiec. W czasie walk 23-go zniszczono kilka czołgów niem. Dowództwo obrony ghetta wykazuje wielką inicjatywę i wyszkolenie w zakresie obrony bloków, gdy równocześnie Niemcy nieprzywykli są do walk ulicznych. Bloki i kamienice zdobyte płoną i stają się widownią wstrząsających zbiorowych samobójstw dzielnych obrońców. W sobotę 24-go po poddaniu się »małego ghetta«, obrona została złamana i rozbita na kilka punktów. W każdym razie walki i pożary w dużym ghecie trwały jeszcze do 27-go coraz słabnąc na sile.

Obrona warszawskiego ghetta, która wnosi nowe wartości w życie narodu żyd. jest ostatnim aktem wielkiej tragedii, na którą patrzymy od roku. Zwycięstwem byłoby umożliwienie ucieczki części uwięzionych w obrębie ghetta, faktycznym rezultatem walki jest osłabienie sił przeciwnika i moralna wygrana w postaci bohaterskiej śmierci z bronią w ręku nieszczęsnych pariasów, w walce nierównej z uzbrojonymi po zęby katami hitlerowskimi, którzy z tym wzgardzonym wrogiem nie mogą sobie dać rady. Jest to bezgraniczna kompromitacja policji niem., która wedle pogłosek, doszła do konfliktu z wojskiem i jest pozostawiona własnym siłom ponosi zaś w walkach ulicznych ciężkie straty. Wreszcie ostatni akt tragedii żydowskiej, na który patrzymy z uznaniem pełnym szacunkiem — może przywodzić Niemcom na myśl, że o wiele trudniejszą sprawę mieliby w takim wypadku... z nami.

SZLAKAMI TERRORU I REPRESYJ. W odwet za wykolejenie przez dywersantów pociągu wojskowego na linii Zwierzyniec — Krasnobród, żandarmi niemiec. i tzw. »czubarycy« (b jeńcy bolszewiccy) spalili wsie Pardysówka, Różaniec, Majdan Kasztel. Dzików Nowy, Wywłoczkę, Bagno, Brzeziny, mordując ponad 300 osób, wywożąc do obozów około 4000. W czasie tej akcji działy się dantejskie sceny, szczególnie bestialstwem odznaczyli się »czubarycy«. Ekspedycja karna rozstrzelała we wsi Boszczówka i Hołbuczki (pow. Równe) około 200 osób rzekomo za sprzyjanie partyzantom. Ofiar nie pozwolono pochować na cmentarzu.

WOJSKO NIEMIECKIE. Od w. tygodnia daje się zauważyć zwiększony ruch transportów ludzkich i materiałowych w stronę frontu wsch., który wskazuje na wyraźne przygotowanie Niemców do akcji ofenzywnej. Wieziono również czołgi najnowszego typu. Równocześnie w przeciwną stronę przeszły przez Kraków 24 IV 4 pociągi ze zbuntowanymi żołnierzami niemiec., bardzo silnie strzeżone przez eskortę.—

ZE LWOWA. Akcja łapankowa we Lwowie wykazała dalsze nasilenie w marcu, przy równoczesnym wysyłaniu wezwań przez Urząd Pracy. — Dnia 15 IV odbito ze szpitala na Zamarstynowie 16 więźniów przeważnie politycznych.

— Żadna siła nie zmusi Polaka do zgłoszenia się na Stammdeutscha —

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI: Punkt ciężkości walk przesunął się z odcinka połud. na północny. Zarysowują się tam dwa natarcia: jedno w kierunku Bizerty, drugie Tunisu. Operacje są prowadzone przez połączone siły I-ej armii bryt., II-ej armii ameryk., oraz franc. Natarcie na Bizertę posuwa się dwoma szlakami. Na lewym skrzydle działają oddz. franc., posuwające się wzdłuż płn. zachod. wybrzeża jeziora Bizerta i znajdujące się już w odległości 16 km od tego miasta. Drugie uderzenie wykonywują oddz ameryk., które po zdobyciu Mateur i przecięciu w ten sposób jedynego połączenia kolej. między Bizertą a Tunisem dotarły aż do przesmyka między jeziorami Akszal i Bizerta na odległość 20 km od wspomnianego portu. Lotnisko położone w odległości 10 km od Bizerty jest już ostrzeliwane przez dalekonośną artylerię sojusz. Źródła niem. donoszą o stałym wzmacnianiu posiłkami artyler. i lotnictwem lewego skrzydła nacierającego na Bizertę — Drugie uderzenie na Tunis zmierza narazie w kier. pozycji npla. w Teburba, położonej o 25 km na zachód od Tunisu Jest ona atakowana rownież z dwoch stron, mianowicie od strony Mateur oraz wzdłuż doliny rzeki Medżerda od strony Medżes-El-Bab. Ta ostatnia kolumna znajduje się w odległości około 12 km od Teburby. Nd odcinku central. oddz. franc. dotarły już bezpośrednio pod kluczową pozycję npla Pont du Fahs Na odcinku połud. działalność 8 ej armii bryt. ktora opanowała Takruna na płn. od Enfidawille ogranicza się narazie do działań patroli Działalność lotnictwa w dalszym ciągu intensywna, aczkolwiek pogorszenie aię warunkow atmosferycznych spowodowało skupienie się walk głownie na linii wzdłuż frontu. Naloty na bazy npla na Sycylii Sardynii i Włoszech płd są jednak nadal wykonywane. O przewadze lotniczej sojusz. świadczy że od połowy kwietnia zestrzelono 500 samolot. npla tracąc tylko 150 własnych. Jeszcze znamienniejszym rysem kampanii afrýk jest jednak przewaga aliantow na morzu. Od desantu w Afryce Płn 466 statkow npla zniszczono bądz uszkodzono. Z tej cyfry przypada 204 na działanie łodzi podwodnych. Podczas gdy straty w tonażu sojusz. wyrażają się stosunkiem 1 statek zatopiony na 40, to straty npla wyrażaja się relacją 1 : 3

NA FRORCIE ROS. walkina Kaukazie brzybierają coraz więcej na intenzywnoćci Na płn wsch. od Noworosyjska Rosjanie przełamali na długości dwudziestu kilku km front npla posuwając się na 12 km wgłąb i zdobywając miejscowość Krymskaja przylegającą z płn do linii kolej. Noworosyjsk-Krasnodar. Charakterystyczną cechą walk na Kaukazie jest wzrastający udział lotnictwa ze zdecydowaną przewagą na korzyść Rosjan, którzy przystąpili do nalotów na dalsze bazy npla przy Morzu Czarnym mianowicie Jałtę na Krymie oraz Constanzę w Rumunii, również i na innych odcinkach lotnictwo ros. podjęło naloty ztrategiczne bombardując Brześć Litewski, Mińsk, Homel i Briańsk.

Wielką pomocą okazały się niewątpliwie samoloty brytyjskie i amer. Na Sowiety przypada największy odsetek dostaw przesłanych przez USA w wykonaniu ustawy o sprzedaży i najmie sprzętu wojennego.

NA FRONCIE ZACH. największym wydarzeniem był nalot RAF na Dortmund w nocy z 4 na 5 bm. w którym uczestniczyła większa ilość bombowcow niż w jakimkolwiek innym nalocie pojedyńczym na Niemcy. Zrzucono prawte 1 500 ton bomb 30 samolotów nie powrociło. Dzienne naloty w Lotryngii, Aymonden, w Hożandii, Adwerpię Hagę i Saint Nazaire.

Kwitujemy odbiór kwoty 460 zł: 150 zł Jednrożec, 100 zł Ojczyzna, 50 zł Łobóz, Jur, 25 zł As 20 zł Oalica, As, Jaga, 10 zł Koń, Królik, Dubiel — Papier: Y.Y. Sap I, Godziemba. Farba Sap I